

Ks. kanonik Andrzej Sebastian Mistat (ur. 1919- zm. 1999)

Ksiądz kanonik Andrzej Mistat objął probostwo w Starej Wsi w 1966 r., po odejściu do Targanic ks. kan. Stefana Wojtyłki. Jego osobę pamięta już duża część parafian starowiejskich. Wielu udzielił on sakramentu chrztu, wielu przygotowywał do Pierwszej Komunii św., czy też błogosławił ich związki małżeńskie.

Był proboszczem w Starej Wsi przez 20 lat, od 1966 do 1986 r. Zostawił dobrą po sobie pamięć.

W okresie kiedy służył nam jako kapłan niewielu znało dzieje jego życia, bo sam o nich prawie nigdy nie wspominał. Były one ciekawe, ale zarazem dość bolesne, pełne prześladowań ze strony ówczesnego systemu komunistycznego.

W 2003 r. został wydany w Warszawie „Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945-1989”, pod red. ks. Jerzego Myszora. W tomie drugim znajduje się również obszerny życiorys ks. Mistata, opracowany przez ks. Józefa Mareckiego.

Na podstawie tegoż opracowania, opowieści-wspomnień Księdza podczas jednej z moich wizyt u niego w 1996 r., oraz danym uzyskanym od rodziny Księdza, postaram się odtworzyć historię jego życia.



Ks. kanonik Andrzej Mistat

Ks. Andrzej Mistat urodził się 12 listopada 1919 r. w Wieliczce, jako syn Stanisława (ur. 1890, zm. 1951) i Emilii z domu Mogiłańskiej (ur. 1897, zm. 1949).

W latach 1926-1930 uczęszczał do siedmioklasowej męskiej Publicznej Szkoły Powszechnej im. Św. Jana Kantego w Wieliczce. Po ukończeniu czwartej klasy rozpoczął naukę w Państwowym Gimnazjum im. Jana Matejki w Wieliczce. W dniu 13 maja 1938 r. zdał gimnazjalny zwyczajny egzamin dojrzałości typu humanistycznego.

Następnie w 1938 r. wstąpił do Seminarium Duchownego Archidiecezji Krakowskiej i rozpoczął studia na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

W trakcie II wojny światowej kontynuował studia w Archidiecezjalnym Studium Teologicznym Wyższego Seminarium Duchownego w Krakowie, na tajnych kompletach.

Święcenia kapłańskie przyjął z rąk J.E. Księcia Metropolity Adama Stefana Sapiehy w bazylice O.O. Franciszkanów w Krakowie 18 kwietnia 1943 r., w wieku 24 lat. Mszę Św. prymicyjną odprawił w kościele parafialnym w Wieliczce w dniu 26 kwietnia.

Po święceniach kapłańskich został skierowany na wikariusza do Czernichowa pod Krakowem, gdzie pracował w latach 1943 do połowy 1945 r. Tam nawiązał kontakty z oddziałami AK i rozpoczął współpracę z nimi (od stycznia 1943 do stycznia 1945 r).

W połowie 1945 r. został kapelanem i sekretarzem księcia arcybiskupa krakowskiego Adama Stefana Sapiehy. W 1946 r. wraz z nim był w Rzymie na Watykanie po odbiór kapelusza kardynalskiego. Jako kapelan ks. arcybiskupa odbywał wraz z nim wielokrotnie podróże do Włoch, Francji, Anglii itp. Spotykał tam sławne osobistości tego czasu, które kontaktowały się z arcybiskupem, m.in. gen. Władysława Andersa, ks. bp. Józefa Feliksa Gawlinę, arcybiskupa polowego WP.

Następnie w 1947 r. jako wikary przebywał przez ok. 3 miesiące przy kościele Św. Floriana w Krakowie.

W pierwszych latach kapłaństwa był aktywnym działaczem młodzieżowym, m.in. szerzył ideały Akcji Katolickiej i propagował Sodalicję Mariańską.

Będąc w Krakowie należał od stycznia 1945 do października 1949 r. do Zrzeszenia WIN, czyli „Wolność i Niezawisłość” (czy też „Wolność i Niezależność”).

Od stycznia 1945 r. , po wejściu do Krakowa Armii Czerwonej, udzielał pomocy materialnej działaczom podziemia.

Do końca nie są znane motywy zwolnienia ks. Mistata z obowiązków kapelana i funkcji osobistego sekretarza kard. Sapiehy. Przypuszcza się, że powodem były inwigilacje, próby nakłonienia do współpracy przez funkcjonariuszy UB i zastraszanie.

Ks. Mistat dał się poznać jako przeciwnik zmian politycznych i hegemonii władz komunistycznych. Odważnie występował w obronie własności prywatnej, prawa do swobodnych wypowiedzi i demokratycznych wyborów.

Jako człowieka stykającego się ciągle z zagranicą i z ludźmi przeciwnymi komunizmowi oskarżano go niesłusznie o współpracę z obcym wywiadem.

Nękanym przez UB i zagrożony aresztowaniem wyjechał na zachód w gorzowskie. Tam pracował jako administrator parafii Różańsk (1947-październik 1948) i Cybinka (październik 1948-1949) w powiecie Rzepin. Podczas pobytu w Różańsku i Cybince wielokrotnie w kazaniach poruszał kwestię prześladowań politycznych zwracając na siebie uwagę UB.

Zagrożony aresztowaniem (sierpień 1948 r.) i wielokrotnie zatrzymywany oraz wzywany na przesłuchania był pod ciągłą „opieką” parafian, którzy zorganizowali dla jego ochrony całodobową straż obywatelską.

Podczas jednego z tych przesłuchań do budynku w którym znajdował się posterunek MO w Cybince, wtargnęły kobiety, które siłą odebrały ks. Mistata funkcjonariuszom i odprowadziły na plebanię. Niezwykłej procesji towarzyszyła grupa ponad 200 osób.

W latach 1948-1949 wielokrotnie był przesłuchiwany przez funkcjonariuszy WUBP w Poznaniu z powodu treści kazań, w których obnażał działalność aparatu władzy i informował słuchaczy o jej nadużyciach.

Podczas tych zatrzymań i przesłuchań, oraz wszystkich innych w późniejszym okresie, na pytanie o treść rozmów ks. arcybiskupa z ludźmi emigracji i nie tylko, odpowiadał niezmiennie, że jako kapelan anonsował tylko gości, lecz nie był świadkiem rozmów. W ten sposób najskuteczniej mógł chronić ks. arcybiskupa i siebie, chociaż w rzeczywistości jako świadek był często na takie rozmowy wzywany. Pytano go, oczywiście również bezskutecznie, o wszelkie kontakty jego i innych księży.

Po wspomnianym „odbiciu” Księdza z posterunku MO dano mu spokój na ok. 2-3 tygodnie. Po tym okresie otrzymał wezwanie do Urzędu Starostwa do Wydziału Oświaty w Słubicach, w celu omówienia spraw związanych z katechizacją dzieci i młodzieży w Cybince. Oczywiście był to tylko pretekst, toteż Ksiądz świadomy tego przygotował się na aresztowanie, zabierając ze sobą niezbędne rzeczy. Przeczucia nie myliły go. Został tam aresztowany między 3, a 9 sierpnia 1949 r. Początkowo przebywał w areszcie w Słubicach, a następnie w więzieniu WUBP w Poznaniu, skąd przewieziono go 11 stycznia 1950 r. do więzienia Montelupich w Krakowie. Skąd z kolei przetransportowano go 22 kwietnia 1950 r. do Tarnowa, a 25 października 1950 r. przewieziono powtórnie do więzienia na Montelupich. Głównych powodów oskarżenia dostarczyło śledztwo prowadzone przez funkcjonariuszy WUBP w Poznaniu w celu wykazania, że działał na rzecz państw zachodnich. Rozprawa główna odbyła się 28 listopada 1950 r. w Wojskowym Sądzie Rejonowym w Krakowie, podczas której ks. Mistata oskarżono o szpiegostwo i wyrokiem pozbawiono wolności na 10 lat, zaliczając w poczet kary okres przebywania w areszcie podczas śledztwa, z pozbawieniem praw publicznych na 5 lat i przepadek mienia.

Nieco inaczej w stosunku do powyższej wersji przedstawił ten okres we wspomnieniach ks. Mistat. Wspominał, że przewieziono go z ziem zachodnich do Krakowa do więzienia na Placu Inwalidów (dzisiejszy Plac Wolności). W więzieniu tym przebywał 9 miesięcy. Sposób przesłuchań i traktowania więźniów był ustawicznym nękaniem człowieka i upadlaniem go. Przesłuchiwany był również przez Rosjan. Po tym czasie przewieziono go do słynnego więzienia na Montelupich. W trakcie bytności tam odbyła się w Rejonowym Sądzie Wojskowym rozprawa sądowa w wyniku której otrzymał wyrok 5 lat pozbawienia wolności. Po otrzymaniu wyroku ksiądz wniósł prośbę o jego rewizję. W tym czasie przewieziono go do więzienia w Tarnowie. W oczekiwaniu na rewizję ojciec księdza, siostra i cała rodzina czyniła starania, nawiązując kontakt z wpływowymi ludźmi, o pomyślny wynik rewizji. W trakcie tych starań ojciec trafił do kolegi Księdza. Został on wpuszczony do więzienia. W czasie półgodzinnej rozmowy wypytywał Księdza i innych współwięźniów o szczegóły ich działalności. Na zakończenie rozmowy stwierdził- „A toście za mało dostali”. Okazało się więc, że był człowiekiem ówczesnego systemu.

Po przewiezieniu z powrotem do Krakowa na Montelupich odbyła się rozprawa rewizyjna w wyniku której wyrok nie zmniejszono, a podwyższono z 5 do 10 lat.

W dniu 19 marca 1951 r., po ok. 2 miesiącach pobytu na Montelupich, przewieziono go do słynnego więzienia we Wronkach. Było to ogromne więzienie mieszczące się w trzech pawilonach, w którym przebywało jednocześnie ok. 4 tys. więźniów, w tym ok. 80 księży. Około 1,5 roku do 1953 r. był tu więziony w izolatce, w bardzo małym i ciasnym pomieszczeniu, gdzie był zmuszony spać na betonie. Odebrano mu wszystko, łącznie z różańcem.

Jak wspominał jego współtowarzysz więzienia z Wronek, podano im kiedyś do celi w Wielki Piątek przekornie kotlety. Wszyscy byli wygłodniali, toteż ksiądz Mistat udzielił im dyspensy i gdy wszyscy spożywali posiłek on sam usiadł w kącie i nie jadł.

Dnia 3 stycznia 1953 r. powrócił do krakowskiego więzienia na Montelupich.

Z więzienia tego dnia 25 kwietnia 1953 r. został przetransportowany powtórnie do więzienia we Wronkach.

W czasie śledztwa był torturowany i straszony karą śmierci za działalność szpiegowską. W więzieniach nabawił się choroby żołądka, płuc, stawów i serca. Szczególnie przykrymi dla ks.

Mistata były rozgłaszane przez funkcjonariuszy UB oraz strażników informacje, że podczas śledztwa załamał się i wydał działaczy podziemia.

Wielokrotnie był przesłuchiwany także po otrzymanie wyroku jako świadek w procesach innych osób.

W 1953 r. był dowożony jako świadek na proces pokazowy księży kościoła krakowskiego. Zeznawał tam wraz z jeszcze jednym kapłanem księcia arcybiskupa Sapiehy. Skutek ich zeznań, jak podkreślają świadkowie, był przeciwny do zamierzonego przez władze. Podniosło to właściwie prestiż Arcybiskupa i uznanie dla niego, a nie obniżyło go.

Z powodu osłabienia, licznych chorób, a nawet niebezpieczeństwa śmierci zarządzono bezterminową przerwę w odbywaniu kary od 23 października 1953 r., z obowiązkiem meldowania się w biurze Milicji i UBP w Krakowie.

Przez następne 2-3 lata, jako pozbawiony praw obywatelskich, nie mógł otrzymać posady w parafii. Przebywał wówczas u rodziny w Wieliczce, sprawując tam również ofiary Mszy Św. Mając czas zgłębiał swe zainteresowania elektrotechniką i dorabiał na swoje utrzymanie naprawiając radioodbiorniki i inny sprzęt tego typu. Okresowo przebywał też na plebanii w Rabce, m.in. pomagając „nie oficjalnie” w duszpasterstwie.

W dniu 29 grudnia 1954 r. wikariusz kapitulny archidiecezji krakowskiej ks. bp Franciszek Jop, wystąpił do władz państwowych z prośbą o darowanie mu pozostałej części kary z powodu ciężkiej choroby.

Decyzją z 9 listopada 1955 r. Zgromadzenie Sędziów Najwyższego Sądu Wojskowego zmieniło wyrok poprzez zmianę kwalifikacji prawnej. Był jednak nadal pozbawiony praw publicznych i przepadek mienia. Odsiedział ok. pięciu i pół roku w aresztach i więzieniach.

Oboje rodzice Księdza zmarli, gdy przebywał w więzieniu i nie uczestniczył w ich pogrzebach. Mama Emilia zmarła 19 grudnia 1949 r. na nowotwór, po długich i ciężkich cierpieniach, w wieku 52 lat. Ojciec Stanisław zmarł 3 września 1951 r.

Stanisław Mistat był urzędnikiem w wielickim magistracie. Trzech jego braci zginęło w czasie wojen światowych. Wilhelm podczas I wojny światowej. Stefan był więźniem obozu w Kozielsku i zginął w Katyniu, a Józef został aresztowany 12 sierpnia 1940 r. i wywieziony do obozu koncentracyjnego Weimar Buchenwald, a potem Gusen.

Przez wiele jeszcze lat interesowała się ks. Mistatem SB, m.in. wielokrotnie odmawiając mu paszportu, nie pozwalając obejmować ważniejszych stanowisk kościelnych.

Następnie jako wikary przebywał po trzy lata kolejno w Jaworznie (1957-25.08.1960), Wadowicach (25.08.1960-01.08.1963) i Myślenicach (01.08.1963-20.08.1966).

Będąc w Jaworznie ukończył w 1960 r. na Politechnice Śląskiej 3-letni kurs na wydziale elektrotechniki, prowadzony przez Stowarzyszenie Inżynierów i Mechaników Polskich oddział w Katowicach, uzyskując uprawnienia do prowadzenia warsztatu tego typu. Wykorzystując swe umiejętności radiofonizował kościoły.

W dniu 20 sierpnia 1966 r. decyzją Kurii Metropolitarnej w Krakowie został przeniesiony z Myślenic do Bielska-Białej z obowiązkiem rezydencji w Starej Wsi, gdyż miejscowe władze nie chciały go zatwierdzić jako proboszcza.

Dopiero 20 maja 1968 r. został mianowany proboszczem w Starej Wsi.

Pracował w parafii starowiejskiej przez 20 lat. W Starej Wsi chrzczył i przygotowywał do I Komunii Św. dzieci z poza parafii, których rodzice bali się to uczynić w miejscu zamieszkania.

Z dniem 30 października 1986 r. na własną listowną prośbę został zwolniony z probostwa i po 20 latach pełnej poświęcenia pracy dla nas przeszedł na emeryturę, mimo że ks. Kardynał prosił by pracował nadal. Podjął taką decyzję czując się zmęczonym życiem po tak ciężkich doświadczeniach.

Zamieszkał w Domu Księzy Emerytów im. Jana Pawła II w Makowie Podhalańskim. Prosił o miejsce w tym domu nie chcąc być ciężarem dla siostry, czy też parafii jako rezydent.

Z swoją rodziną miał bardzo bliski i częsty kontakt. Oczywiście było, że na emeryturze zamieszka w Wieliczce, w domu należącym w połowie do niego, jako spadek po rodzicach. Jednak do domu tego miasto dokwaterowało uciążliwych lokatorów, co ograniczyło powierzchnię będącą w dyspozycji właścicieli. Ks. Mistat pisał prośby do urzędu o uwolnienie domu od wymuszonego kwatunku i o mieszkanie dla siebie. Prośby te nie zostały jednak uwzględnione. Tak więc zdecydował się zamieszkać w Domu Księzy Emerytów.

W trakcie pobytu w Makowie Podhalańskim służył pomocą duszpasterską w okolicznych parafiach oraz czasowo (łącznie przez 3 lata) za granicą kraju, głównie w Austrii, u swego przedwojennego kolegi, gdzie wykorzystywał swą znajomość języka niemieckiego.

Od 31 maja 1996 r. przez trzy lata aż do śmierci pełnił również funkcję dyrektora Domu Księzy Emerytów. Służył temu domowi również swą elektrotechniczną wiedzą fachową, w zakresie wyposażania go w urządzenia tego typu i ich utrzymania oraz naprawy.

Obdarzony został tytułem kanonika honorowego (30.12.1977 r.) oraz przywilejem noszenia rokiety i mantoletu (08.06.1998 r.).

W dniu 19 września 1993 r. odbyła się w Starej Wsi uroczystość 50-lecia jego kapłaństwa, połączona z odpustem Podwyższenia Krzyża Św. Ksiądz jubilat sprawował Najświętszą Ofiarę. Obecnych było 30 księży, wraz z tutejszymi rodakami, w tym z ks. biskupem, a obecnie kardynałem Kazimierzem Nyczem.

Po upadku komunizmu od 1994 r. ks. Mistat czynił starania o kasację wyroku, czyli jego unieważnienie. Miały miejsce co najmniej trzy rozprawy sądowe. Ksiądz bardzo przeżywał wizyty i ponowne przesłuchania w sądzie. Dopiero postanowieniem z dnia 21 listopada 1996 r. Sąd Wojewódzki Wydz. III Karny Kraków stwierdził nieważność wyroku z dnia 28 listopada 1950 r. Dzięki temu Ksiądz mógł uzyskać uprawnienia kombatanta i status osoby represjonowanej.

Według zaświadczenia o uprawnieniach kombatantów i osób represjonowanych zaliczono Księdzu następujące rodzaje i okresy zaliczane do uprawnień ustawowych:

- 01.1943-01.1945- Armia Krajowa,
- 01.1945-10.1949- Zrzeszenie Wolność i Niezależność,
- 10.1949-10.1953- Uwięzienie za Walkę o Niepodległość.

Łącznie dało to okres 10 lat i 6 miesięcy.

Ks. Andrzej Mistat zmarł 19 lutego 1999 r. w piątek wieczorem, w swoim mieszkaniu w Domu Księży Emerytów w Makowie Podhalańskim, w 80 roku życia i 56 roku kapłaństwa, na skutek powikłań po złamaniu nogi podczas upadku.

Najpierw przebywał w szpitalu w Suchej Beskidzkiej na oddziale chirurgicznym, gdzie nie uwzględniono obciążeń innymi chorobami, co doprowadziło do śpiączki i innych komplikacji. Gdy odzyskał świadomość na jego prośbę przeniesiono go do szpitala w Makowie Podhalańskim, a potem do Domu Księży Emerytów, gdzie zmarł.

Mimo, że był do czasu upadku czynny i sprawny, to jednak tygodniowy pobyt w szpitalach załamał go.

Uroczystości pogrzebowe odbyły się 22 lutego 1999 r., tj. w poniedziałek, najpierw w kościele w Makowie Podhalańskim, a następnie w kościele Św. Klemensa w Wieliczce, gdzie przewieziono trumnę. Po Mszy Św. pogrzebowej odprowadzono ciało na cmentarz komunalnym w Wieliczce, gdzie został pochowany, zgodnie z wolą wyrażoną w testamencie, w grobie wraz z rodzicami.

W pogrzebie uczestniczyło oprócz jedynej jego siostry Władysławy i rodziny, bardzo dużo starowiejskich parafian. Wśród wielu księży byli również obecni ks. proboszcz starowiejski Grzegorz Then, poprzedni proboszcz a następca ks. Mistata- ks. Jan Bryja, księża rodacy starowiejscy. Głównym koncelebransem głoszącym też homilię i prowadzącym pogrzeb był ks. bp. Kazimierz Nycz.

Na pomniku jego grobu część napisu dotycząca Jego brzmi: „Ks. Kan. Andrzej Mistat; ur. 12. XI. 1919 - zm. 19. II. 1999; więzień okresu stalinowskiego; proboszcz Starej Wsi k. Oświęcimia”.

Ks. Andrzej Mistat był ceniony za dobroć, życzliwość i serdeczność.

W dniu 19 lutego 2000 r., w pierwszą rocznicę śmierci, odsłonięto i poświęcono w kościele starowiejskim tablicę pamiątkową jemu poświęconą. Mszę Św. z tej okazji sprawowali rodacy starowiejscy, tj. ks. bp. Kazimierz Nycz, który dokonał poświęcenia, ks. Mieczysław Danielczyk i ks. Kazimierz Mynarski. Treść napisu na tablicy jest następująca: „Świętej Pamięci ks. Kanonika Andrzeja Mistata; ur. 12.11.1919 w Wieliczce; zm. 19.2.1999 w Makowie, a pochowanego w Wieliczce. Duszpasterzował przez 20 lat w Starej Wsi. Wieczne odpoczywanie racz mu dać Panie..... Wdzięczni Parafianie”.

Niechaj te wspomnienia przywiodą nam na myśl postać ks. kanonika Andrzeja Mistata. Niech będą one wyrazem podziękowania Księdzu za życie i pełne poświęcenia lata pracy oddane nam w Starej Wsi i całemu Kościołowi. Niech skłonią nas do trwałej o nim pamięci, również w modlitwie.

St. Gawlik, maj 2016 r.